



Sygn. akt IV CSK 127/08

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Mirosław Bączyk*

*SSN Krzysztof Strzelczyk*

w sprawie z powództwa A. L.

przeciwko M. S.

o zapłatę i rentę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 3 lipca 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 15 listopada 2007 r.,

sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną.**

#### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy w O. zasądził od M. S. na rzecz A. L. kwotę 70 tysięcy zł z tytułu zadośćuczynienia, rentę wyrównawczą po 300 zł miesięcznie poczynawszy od sierpnia 2005 r., w pozostałej części powództwo oddalił.

Uwzględnivszy częściowo apelację pozwanego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 listopada 2007 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji, oddalając powództwo o zasądzenie renty wyrównawczej; apelację w części dotyczącej zadośćuczynienia

oddalił.

Rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących podstawach.

W dniu 8 czerwca 2000 r. powód oraz dwaj jego znajomi, z którymi wcześniej spożywał alkohol, około godziny 18 udali się do domu, w którym mieszka pozwany z rodziną. Zapukali do drzwi jego mieszkania, a gdy pozwany wyszedł do nich na korytarz, pomiędzy powodem i pozwanym wywiązała się bójka. Po okrzyku żony pozwanego, że wezwie policję, znajomi powoda uciekli, powód leżał chwilę na klatce schodowej, po czym odszedł. Po przybyciu policji pozwany oświadczył, że nie będzie zgłaszał sprawy i załatwi ją własnym zakresie. Około godz. 21-ej wyszedł z zamiarem odnalezienia powoda, którego spotkał około 23-ej. Pomiędzy mężczyznami doszło do wymiany zdań, w trakcie której pozwany uderzył powoda w twarz, na skutek czego ten upadł, uderzając głową o jezdnię.

Po zdarzeniu powód przebywał w szpitalu do 25 lipca 2000 r., przez 24 doby był podłączony do respiratora i dwukrotnie wykonano mu trepanację czaszki; następnie przebywał w szpitalnym oddziale neurologicznym. Wskutek wypadku powód doznał urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu i dyskretnym niedowładem połowicznym, uszkodzenia powłok i kości czaszki. Cierpi na padaczkę pourazową oporną na leczenie, z częstymi napadami i okresowo stanami padaczkowymi z towarzyszącymi zaburzeniami psychicznymi i otępieniem, encefalopatię pourazową pod postacią zaburzeń pamięci, koncentracji, pola widzenia, spowolnienie mowy, neuralgię nerwu trójdzielnego i pourazowy zespół bólowy kręgosłupa, pourazowe niedowidzenie prawostronne o charakterze trwałym. Z uwagi na uszkodzenia neurologiczne rokowania na przyszłość są złe, powód nie ma szans wyleczenia i do końca życia będzie wymagać leczenia oraz opieki innych osób. Uszczerbek zdrowia wynosi 100% i powód jest niezdolny do samodzielnej egzystencji, bez szans na wyleczenie. Niezależnie od skutków wypadku, powód jest dotknięty zespołem uzależnienia alkoholowego.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2004 r. Sąd Okręgowy w S. uznał pozwanego winnym tego, że uderzając w głowę powoda i powodując przez to powierzchwne obrażenia ciała na czas poniżej 7 dni spowodował jego upadek i uderzenie okolicą potyliczną głowy o twarde podłoże na skutek czego pozwany doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci obustronnego krwiaka podtwardówkowego mózgu, stłuczenia i obrzęku mózgu oraz padaczki pourazowej z cechami organicznymi zaburzeń nastroju i zachowania, co oskarżony (pozwany) mógł przewidzieć i za to

skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat.

Sąd Okręgowy, ustalając w niniejszej sprawie wysokość zadośćuczynienia, uwzględnił rozmiar doznanych przez powoda (30-letniego w dacie zdarzenia) cierpień oraz trwale, ciężkie skutki urazu. Stwierdził brak podstaw do uznania, by do powstania szkody przyczyniło się wcześniejsze zachowanie powoda, jak i to, że był on pod wpływem alkoholu.

Także Sąd Apelacyjny odrzucił tezę, by zachowanie powoda stanowiło współprzyczynę doznanych uszkodzeń ciała. Sąd podkreślił, że adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena czy skutek jest „normalny” opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można, zdaniem Sądu Apelacyjnego, doszukać się takiego związku pomiędzy skutkiem a zdarzeniami, które nastąpiły w miejscu zamieszkania pozwanego, a tym bardziej poszukiwać go w trybie życia pokrzywdzonego. Z tego względu brak jest podstaw do ograniczenia odszkodowania z powodu przyczynienia się do powstania szkody, przewidzianego w art. 362 k.c.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne i oceny stanowiące podstawę określenia wysokości zadośćuczynienia; zwrócił też uwagę na postawę pozwanego, który wykazał zupełną obojętność wobec krzywdy wyrządzonej powodowi i niechęć do jakiegokolwiek jej rekompensaty.

Skargę kasacyjną od wyroku oddalającego apelację pozwany oparł na podstawie naruszenia prawa materialnego - art. 362 k.c. przez bezpodstawne jego niezastosowanie oraz art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niezastosowanie polegające na niesłusznym przyjęciu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest 70 tysięcy zł. W konkluzji skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu ewentualnie o uchylenie tego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy „poprzez nie uwzględnienie powództwa co do kwoty 69000 zł”, w obu wypadkach ze stosownym rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W piśmiennictwie oraz w judykaturze zgodnie przyjmuje się, że warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem

(zwiększeniem) szkody a zachowaniem się poszkodowanego, przy czym chodzi tu o normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Jest to norma o charakterze ogólnym, właściwa do oceny związku przyczynowego we wszystkich przypadkach przewidzianych w kodeksie (chyba że co innego wynika z przepisu szczególnego). Zasada wypowiedziana w art. 361 § 1 k.c. w odniesieniu do osoby odpowiedzialnej za szkodę, dotyczy także poszkodowanego.

O przyczynieniu się poszkodowanego, stanowiącym podstawę obniżenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., można zatem mówić wtedy, gdy określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1952 r., C 584/52, PiP 1953, nr 8-9, poz. 366 i z dnia 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, OSNC 1965, nr 9, poz. 153, uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976, nr 7-8, poz. 151 oraz wyroki z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5 i z dnia 16 września 2003 r., IV CKN 481/01, niepubl.).

Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Dlatego art. 362 k.c. może być zastosowany dopiero po ustaleniu istnienia takiego związku.

Sąd Apelacyjny prawidłowo zatem w pierwszej kolejności przystąpił do oceny, czy w okolicznościach sprawy można stwierdzić normalny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem powoda (poszkodowanego) a następstwem działania sprawcy szkody (pozwanego). Negatywna odpowiedź w tej kwestii przesądziła o braku podstaw do zastosowania art. 362 k.c.

Na tle tego, co powiedziano, widoczna jest nieprawidłowość skonstruowania podstawy skargi kasacyjnej, którą objęty został tylko zarzut naruszenia art. 362 k.c., podczas gdy poza podstawami skargi - a tylko w ich granicach jest ona rozpoznawana przez Sąd Najwyższy (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.) - pozostał art. 361 § 1 k.c., który stanowił podstawę oceny prawnej decydującej o oddaleniu apelacji; niezastosowanie art. 362 k.c. miało charakter wtórny i było jedynie konsekwencją niestwierdzenia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody. Skarżący w uzasadnieniu skargi kwestionuje ocenę Sądu w zakresie przesłanki istnienia normalnego związku przyczynowego, którego jednak dotyczy niepowołany w skardze art. 361 § 1 k.c., a nie art. 362 k.c. Takie skonstruowanie podstaw skargi

kasacyjnej zasadniczo wyklucza jej skuteczność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2003 r., V CKN 43/01, niepubl.).

Aby jednak nie pozostawiać tej zasadniczej w sprawie kwestii otwartą, należy stwierdzić, że argumenty podniesione w skardze nie przekonują o wadliwości oceny Sądu co do braku normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody.

Rację ma skarżący, gdy twierdzi, że normalny związek przyczynowy może występować także w sytuacji, w której określone zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero kolejne stało się bezpośrednią przyczyną szkody; normalne następstwa danej przyczyny nie muszą też występować jako „bezpośrednie” pod względem czasowym (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., V CKN 1649/00 oraz z dnia 28 czerwca 2004 r., V CKN 1640/00 i orzeczenia tam powołane). Jednakże sam fakt, że określone zachowanie poszkodowanego było warunkiem powstania szkody nie przesądza o tym, że stanowiło ono przyczynienie się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c., gdyż można je tak zakwalifikować tylko wtedy, gdy odpowiada kryterium adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując: fakt, że określone zdarzenie stanowiło *conditio sine qua non* powstania szkody nie przesądza o tym, iż było to zdarzenie, o którym można powiedzieć, że powstała szkoda była jego „normalnym” następstwem w ujęciu zasady adekwatnego związku przyczynowego. W przypadku wystąpienia związku przyczynowego wieloczynnikowego, zależność przyczynowa adekwatna musi zachodzić pomiędzy poszczególnymi ogniwami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 249/09, niepubl.).

Trafnie przyjęto w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i podniesiono w skardze kasacyjnej, że ocena, czy skutek jest normalny, powinna się opierać na konkretnych okolicznościach faktycznych danej sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Każdy stan faktyczny podlega badaniu w sposób indywidualny, przy uwzględnieniu wszystkich elementów, które są istotne dla oceny, czy w danym przypadku stwierdzonemu powiązaniu kauzalnemu można przypisać cechę normalności w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Ogólnie rzecz ujmując, następstwo ma charakter normalny wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw określony skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia; typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki, który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za charakterystyczny dla danej

przyczyny jako jej normalny rezultat (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2000 r., III CKN 810/98, z dnia 26 stycznia 2006r., II CK 372/05 i z dnia 19 marca 2008 r., V CSK 491/07, niepubl.).

Sąd Apelacyjny analizował konkretne okoliczności sprawy pod kątem wyjaśnienia charakteru powiązania kauzalnego pomiędzy niewłaściwym zachowaniem powoda (najście na dom pozwanego), a następstwem w postaci ciężkiego uszkodzenia ciała spowodowanego przez pozwanego, podczas spotkania, do którego pozwany celowo dążył, podejmując poszukiwanie powoda po kilku godzinach od zakończenia pierwotnego incydentu. Wynikiem analizy tych okoliczności było wyłączenie adekwatnego charakteru powiązania kauzalnego pomiędzy zachowaniem powoda a szkodą wyrządzoną przez pozwanego.

Oceny tej nie podważają skutecznie argumenty skarżącego. W istocie skarżący koncentruje się na przekonywaniu o istnieniu powiązania przyczynowego pomiędzy tymi faktami, a nie o tym, że powiązanie to można zakwalifikować jako powiązanie kauzalne normalne w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Tymczasem, to właśnie brak tej cechy (normalności) związku pomiędzy zachowaniem pokrzywdzonego a szkodą wyrządzoną przez jej sprawcę stanowił przeszkodę do stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a tym samym - do zastosowania art. 362 k.c. Jednocześnie, skarżący w swej argumentacji powołuje się na okoliczności, które nie znajdują odzwierciedlenia w ustalonej podstawie faktycznej; tego rodzaju argumenty są niedopuszczalne, a tym samym – nieskuteczne.

Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. skarżący opiera na twierdzeniu, że sąd zaniechał zbadania, czy przyznanie zadośćuczynienia powodowi nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Według skarżącego, powód nie powinien otrzymać zadośćuczynienia w tak wysokiej kwocie (pozwany uznawał powództwo do sumy 1000 zł), „gdyż uszkodzenie ciała, jakiego doznał, nastąpiło w związku z nagannym, przestępczym jego działaniem”, a zasady współżycia społecznego „nie pozwalają na przyznanie zadośćuczynienia człowiekowi, który na skutek rażącego nadużycia alkoholu oraz agresywnego zachowania doprowadził do sytuacji w wyniku której doznał obrażeń”.

Ustalenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, nie wykluczając okoliczności, w jakich doszło do wyrządzenia krzywdy, której naprawieniu ma ono służyć. Skarżący jednak powołuje takie okoliczności, które stanowią jedynie odzwierciedlenie jego własnej oceny całej sytuacji, a nie znajdują oparcia w wiążących ustaleniach. Zasadnicza teza

pozwanego opiera się na przekonaniu, że szkoda powoda jest następstwem jego własnego zachowania, co pozostaje w niewątpliwej sprzeczności z ustaloną podstawą faktyczną orzeczenia oraz z jej oceną prawną.

Zarzut, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia nastąpiło w sposób „mechaniczny”, jedynie w oparciu o procentowo określony uszczerbek zdrowia, nie utrzymuje się w konfrontacji z uzasadnieniem orzeczenia, w którym omówione są szczegółowo przesłanki określenia sumy zadośćuczynienia, w sposób w pełni odpowiadający kryteriom wypracowanym w judykaturze. Nie może przy tym budzić zastrzeżeń eksponowanie rozmiaru ciężkich następstw dla zdrowia i egzystencji powoda teraz i w przyszłości, bez jakiegokolwiek szansy zmiany na lepsze.

W skardze kasacyjnej nie zostały wskazane takie konkretne okoliczności, dotyczące osoby powoda lub osoby pozwanego, które miałyby oparcie w ustaleniach faktycznych i wymagały rozważenia przy ocenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia.

Fakt, że powód był osobą konfliktową i nadużywającą alkoholu został uwzględniony przez Sąd, który jednak wskazał, że chociaż „życiowa postawa powoda przed zdarzeniem nie jest wzorcowa”, to jego życie i zdrowie zasługuje na ochronę.

Zważyć ponadto należało, że określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu orzekającego, w tym przede wszystkim sądu pierwszej instancji i dlatego korygowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia przez sąd drugiej instancji z reguły jest uzasadnione wtedy tylko, gdy jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53). Tym bardziej przed Sądem Najwyższym w postępowaniu kasacyjnym zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02 i z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, niepubl.).

Z omówionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, jako pozbawioną uzasadnionych podstaw (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).